

KARD. GEORGE PELL

DZIENNIK  
WIĘZIENNY

ODRZUCENIE



KARD. GEORGE PELL

DZIENNIK  
WIĘZIENNY

ODRZUCENIE

TOM II

14 lipca – 30 listopada 2019

Przekład na język polski:  
Monika Wolak

TYTUŁ ORYGINAŁU

*PRISON JOURNAL. Volume 2: The State Court Rejects the Appeal*

*14 July 2019–30 November 2019*

PRZEKŁAD NA JĘZYK POLSKI

*Monika Wolak*

KOREKTA

*Agata Chadzińska*

*Marek Chadziński*

SKŁAD

*Łukasz Sobczyk*

PROJEKT OKŁADKI

*Łukasz Kosek*

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

*Photo by World Youth Day via, Getty Images*

© 2021 by Ignatius Press, San Francisco

ISBN 978-83-67336-28-4

© 2022 Dom Wydawniczy „Rafael”  
ul. Rękawka 51, 30-535 Kraków  
tel. 12 411 14 52  
e-mail: rafael@rafael.pl  
www.rafael.pl

## KALENDARIUM WYDARZEŃ

- 16 lipca 1996                      Papież Jan Paweł II mianuje biskupa pomocniczego Melbourne George'a Pella arcybiskupem Melbourne.
- 26 marca 2001                     George Pell zostaje arcybiskupem Sydney.
- 21 października 2003          Papież Jan Paweł II mianuje arcybiskupa Pella kardynałem.
- 25 lutego 2014                    Decyzją papieża Franciszka kardynał Pell obejmuje nowo utworzone stanowisko prefekta Sekretariatu do spraw Gospodarczych zajmującego się zarządzaniem finansami Stolicy Apostolskiej i Państwa Watykańskiego.
- 29 czerwca 2017                 Kardynał Pell zostaje oskarżony o liczne przestępstwa z przeszłości na tle seksualnym.
- 5 marca 2018                      Zaprzeczywszy stawianym mu zarzutom i powróciwszy dobrowolnie do Australii, kardynał Pell stawia się przed Sądem Magistrackim w Melbourne, do którego wniesiono oskarżenie przeciwko niemu.

- 1 maja 2018 Po oddaleniu większości zarzutów Sąd Magistracki w Melbourne orzeka, że kardynał będzie jednak sądzony na podstawie pozostałych oskarżeń.
- 2 maja 2018 Proces zostaje podzielony na dwie rozprawy: pierwsza ma dotyczyć oskarżeń odnoszących się do okresu, gdy Pell był arcybiskupem Melbourne w latach dziewięćdziesiątych XX wieku; druga – zarzutów datowanych na okres, gdy był młodym księdzem w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku.
- 20 września 2018 Ława przysięgłych nie jest w stanie wydać jednomyślnego wyroku i na tym kończy się pierwsza rozprawa, rozpoczęta 15 sierpnia 2018 roku.
- 11 grudnia 2018 Zakończenie ponownej rozprawy rozpoczętej 7 listopada 2018 roku. Ława przysięgłych wydaje jednomyślny werdykt stwierdzający winę oskarżonego odnośnie do stawianych mu zarzutów.
- 26 lutego 2019 Prokuratura wycofuje sądowe zarzuty dotyczące lat siedemdziesiątych XX wieku.
- 27 lutego 2019 Kardynał Pell zostaje osadzony w areszcie tymczasowym, a następnie – w więzieniu.

13 marca 2019	Kardynał Pell skazany na sześć lat więzienia.
5-6 czerwca 2019	Apelacja wniesiona do Sądu Najwyższego Stanu Wiktorii.
21 sierpnia 2019	Apelacja oddalona stosunkiem głosów sędziowskich 2 do 1.
10-11 marca 2020	Apelacja do Federalnego Sądu Najwyższego Australii.
7 kwietnia 2020	Sąd Najwyższy uchyla wyrok skazujący decyzją sędziów w stosunku głosów 7 do 0; kardynał Pell wychodzi z więzienia.





TYDZIEŃ 21

## Powrót do pogaństwa

*14-20 lipca 2019*

### *Niedziela, 14 lipca 2019*

Powrócił Eliasz – nie w osobie Jana Chrzciciela, ale we fragmentach Księgi Królewskiej, które przez najbliższy tydzień będą stanowiły pierwsze czytanie w brewiarzu.

Żyjący w XIX wieku przed Chrystusem Eliasz Tiszbita jest jednym z moich idoli. Ów „dręczyciel Izraela” przeciwstawił się Achabowi, królowi Izraela, który „czynił to, co złe w oczach Pana, i stał się gorszym od wszystkich swoich poprzedników”, oraz budzącej grozę królowej Izebel. W Rzymie, w prywatnej kaplicy mam piękną, dwustuletnią rosyjską ikonę przedstawiającą Eliasza. Żywię szczególną cześć dla tego świętego, ponieważ ocalił monoteizm, kiedy groziło mu zagłuszenie przez kultury pogańskie, w tym przypadku – kult Baala. To właśnie Eliasza i Mojżesza wybrał Bóg, aby reprezentowali lud Starego Przymierza podczas cudu przemienienia na górze Tabor.

Duchowość sentymentalna, praktykowana od czasu do czasu, nie wystarczy. Jesteśmy wezwani do tego, by uznać i kochać jedynego i prawdziwego Boga. Jak widać na przykładzie

społeczeństw Zachodu, gdzie Boga usuwa się w cień, z obecności monoteizmu bądź jego braku płyną niesłychanej wagi konsekwencje dla naszego codziennego życia. George Steiner był jednym z najbardziej błyskotliwych (choć nieszablonowych) intelektualistów XX wieku. Instynktowną, destrukcyjną i chorą nienawiść nazistów do narodu żydowskiego przypisywał on faktowi, iż Hitler i najwyżsi przywódcy nazistowscy, stojąc na czele najbardziej diabolicznego ruchu w całej historii ludzkości (z którym rywalizować mógł jedynie komunizm Stalina lub Mao), nienawidzili Żydów, gdyż są oni narodem wybranym, który wniósł w dzieje człowieka monoteizm. Nie było to jasno wyrażonym celem nazistów ani podawanym przez nich samych wytłumaczeniem ich poczynań, ale moim zdaniem tkwi w tym ziarno prawdy. Ich nienawiść była ślepa, fanatyczna, kierowana przez Siłę większą nawet niż oni sami.

Fragment z brewiarza relacjonuje początek historii Eliasza: prorok staje przed Achabem i przepowiada suszę. Zmuszony do ucieczki (nie po raz ostatni) ukrywa się nad potokiem Kerit, gdzie karmi go kruki. Następnie znajduje schronienie w Sarepcie koło Sydonu u pewnej wdowy i jej syna, którzy tak jak on cierpią głód. Wówczas wdowa karmi go, a mąka w dzbanie i oliwa w baryłce nigdy się nie wyczerpują. Podzieliła się z proszącym Eliaszem, dała coś, choć sama niemal nic już nie miała i została wynagrodzona niekończącym się zapasem jedzenia aż do dnia, kiedy skończyła się susza.

Mój wewnętrzny budzik zadziałał niemal bezbłędnie, tak że spóźniłem się tylko na początek Mszy transmitowanej w telewizji (*Mass for You at Home*). Odprawiał ponownie ksiądz Michael Kalka, który wygłosił dobre, pouczające kazanie.

W zeszłym tygodniu premier Scott Morrison był obecny podczas Hillsong Conference<sup>1</sup>, gdzie modlił się

---

<sup>1</sup>Hillsong Conference – transmitowana przez telewizję coroczna tygodniowa impreza organizowana przez Kościół Hillsong w Sydney.

publicznie, ale dziś podczas kazania pastora Houstona<sup>2</sup> nie pojawił się. Po raz kolejny uciekając się do stałego schematu, pastor nauczał o deszczu w naszym życiu w oparciu o tekst z *Księgi Rodzaju*. Tym razem jednak zgromadzeni byli inni niż tydzień wcześniej, nieco bardziej ożywieni. Największą reakcję wywołał zaś, stając w obronie „starej, dobrej zielonej sałaty” przeciw „nowince” – jarmużowi. W tej kwestii całkowicie go popieram.

Podobny temat podejmował Joseph Prince<sup>3</sup>: mówił o „deszczu jesiennym”. Swoje kazanie oparł na *Księdze Powtórzonego Prawa*. Jak zawsze, nauczając o żniwach obfitości oraz o szkodach, jakie w naszym życiu osobistym wyrządza plaga szarańczy, pozostał chrystocentryczny.

*Songs of Praise (Pieśni chwały)* ponownie nadawano z brytyjskiego kościoła Świętego Jana w Hackney. Występował chór mieszany, śpiewając pieśni *negro spirituals*, które powstawały na północnoamerykańskich plantacjach z protestanckich hymnów Johna i Charlesa Wesleyów oraz Isaaka Wattsa; wykonywały je dziesiątki tysięcy niewolników. Te piękne hymny oddziałują na różnych poziomach: religijnym, socjologicznym i niemal politycznym. Jak głoszą słowa jednej z pieśni, „kiedy Jozue walczył pod Jerycho, mury runęły z hukiem”. Chór śpiewał również o tym, że „wkrótce skończą się próby, którym zostałem poddany”, a słynny rydwan kołszy się wolno, „przybywając, by mnie zabrać do domu”.

Po południu – wyjście na spaceriak przy zachmurzonym niebie i w mżawce. Dzięki uprzejmemu oddziałowemu nadszedł spis rzeczy, które zdaniem sekcji własności prywatnej

---

<sup>2</sup>Brian Houston (ur. 1954 r.) – starszy pastor Kościoła Hillsong; prowadzone przez niego programy i nabożeństwa są transmitowane w telewizji.

<sup>3</sup>Ewangelizator Joseph Prince prowadzi transmitowane w telewizji nabożeństwo pt. *New Creation Church TV*.

więźniów mam w swojej celi. Nie całkiem się zgadzał z rzeczywistością; przekazałem Kartyi<sup>4</sup> dwie książki i dwa egzemplarze „Quadranta”. Po kilku dniach spokoju znów odezwał się hałaśliwy krzykacz, który co rusz przerywa ciszę, nie sprawia jednak wrażenia człowieka zrozpaczonego.

Na dwadzieścia pięć lat przed śmiercią Tomasz More pisał do swoich dzieci, iż „nie możemy oczekiwać, że do nieba zawiedzie nas droga wysłana różami”. Jak pokazuje jego własne życie i egzekucja, a także życie proroka Eliasza – nie mylił się.

### *Poniedziałek, 15 lipca 2019*

Właśnie miałem wejść na spaceriak, kiedy z jednej z pobliskich cel dobiegło donośne, wściekłe walenie czymś o drzwi. Takie hałasy dawało się słyszeć co jakiś czas w ciągu całego dnia – nagle wybuchy bluźnierstw zmieszanych z odgłosami uderzeń o coś. Biedak dawał upust swojemu nieszczęściu... Strażnik wymruczał pod nosem: „Uderza głową; jest chory”. Nie wiem, rzecz jasna, co dręczy tego nieszczęśnika, ale bardzo prawdopodobne, że są to skutki uboczne zażywania metamfetaminy. Strażnik potwierdził też moje wcześniejsze przypuszczenia, że więźniów, co do których mają podejrzenia, że będą hałaśliwi, umieszczają w jednym końcu oddziału, z dala ode mnie i innych „spokojnych” osadzonych. Siostra Mary<sup>5</sup> powiedziała mi kiedyś, że mógłbym zostać uznany za wzorowego więźnia.

---

<sup>4</sup>Kartya Gracer – starszy prawnik i adwokat pomagający Paulowi Galbally'emu, partner w kancelarii prawnej „Galbally and O'Bryan”, główny obrońca kard. Pella.

<sup>5</sup>Siostra Mary O'Shannassy ze Zgromadzenia Sióstr Dobrych Samarytanek posługuje w Melbourne Assessment Prison.

Przyszedł dziś mój bratanek Nicholas. Spędziliśmy razem miłą godzinę. Dobrze wyglądał, chociaż mówił, że jest zmęczony. Budowa nowego domu dla niego i Julii (jego żony) posuwa się naprzód.

W czytaniach brewiarzowych mamy dzisiaj dramatyczną historię wyzwania rzuconego przez Eliasza, jedyne ocalałego proroka jedyne i prawdziwego Boga, 450 prorokom Baala, boga pogan, Sydonitów (1 Krl 18,20-40). Dysproporcja sił była podobna do tej podczas walki Dawida z Goliatem. To Eliaz zaproponował ową próbę, wzywając lud, by przestał „chwiać się na obie strony” i wybrał pomiędzy Jahwe a Baalem. Warunki zostały podane do publicznej wiadomości. Każda ze stron miała zabić cielca, porąbać go na kawałki i umieścić na drwach, po czym wezwać Boga bądź Baala, aby zesłał ogień, który spali ofiarę.

Prorocy pogańscy zaczęli pierwsi; godzinami płasali wokół ołtarza i kaleczyli się mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili. Eliaz szydził z ich porażki, sugerując, że ich bóg być może udał się w podróż albo zasnął, bo „nie było ani głosu, ani odpowiedzi, ani też dowodu uwagi”.

Potem sam Eliaz przystąpił do działania. Ustawił ołtarz i otoczył go głębokim rowem. Polał wodą mięso oraz ołtarz, trzykrotnie nalał do rowu wody z czterech wielkich dzbanów, a następnie przywołał ogień z nieba, błagając Pana, Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba, by lud poznał, że jest On Bogiem w Izraelu, a Eliaz – jego sługą. Ogień Pański szybko strawił żertwę, drewno, kamienie oraz muł i wodę z rowu. Wtedy wydarzenia przybrały niespodziewany obrót: Eliaz przynaglił swoich nowo pozyskanych zwolenników, aby schwytali wycieńczonych proroków, po czym zabrał ich nad potok Kiszon i tam zabił. Cóż, w tamtych czasach „zwycięzca zgarniał wszystko”...

Z Eugene przyjaźnimy się od lat sześćdziesiątych. Często pojawiał się na moich ostatnich procesach w sądzie, jak

również podczas apelacji; regularnie też korespondujemy. Dzisiaj przysłał mi opublikowany niedawno w „The Australian” artykuł Grega Sheridana na temat Brytyjczyków poszukujących czegoś, w co mogliby wierzyć<sup>6</sup>. Wspominałem już, jak bardzo brak mi systematycznego czytania „The Australian”. Mam szczerą nadzieję, że [właściciel] Rupert Murdoch podjął stosowne kroki, by pismo ukazywało się jeszcze przez długi czas, nawet po jego odejściu. Gdyby dziennik miał przestać wychodzić albo obniżyć loty, wyrządziłoby to wielką szkodę dyskursowi publicznemu w Australii.

W ciągu wieków w Australii i innych krajach losy chrześcijaństwa i katolicyzmu były zmienne, podobnie jak losy judaizmu w czasach starotestamentalnych (jak widać na przykładzie dziejów Eliasza). Pod wieloma względami katolicyzm w Australii znacznie się od lat sześćdziesiątych XX wieku pogorszył, ale trzeba pamiętać, że na początku XIX wieku Australia służyła z braku religijności, a publiczne odprawianie Mszy Świętej było zakazane aż do 1803 roku.

Sheridan szczegółowo opisuje „radykalną utratę wiary i sensu życia” w Brytanii i datującą się od około 1920 roku tendencję spadkową, lecz jednocześnie zauważa „nieśmiałe oznaki przeciwnego trendu”. Czy pełna życia katolicka parafia przy Brompton Oratory oraz pobliska jej anglikańska parafia kierowana przez pastora Nicky’ego Gumbela, z kursami „Alpha”<sup>7</sup>, w których uczestniczyło już około 26 milionów ludzi z całego świata, to „prawdziwe znaki nadziei, może nawet całkowitego zwrotu, czy raczej zatłoczone szalupy ratunkowe podskakujące na fali wywołanej przez tonący transatlantyk”

---

<sup>6</sup>Greg Sheridan, *Is Christianity Making a Comeback?*, „The Australian”, 6 lipca 2019.

<sup>7</sup>Kurs „Alpha” – wprowadzenie do chrześcijaństwa organizowane przez wspólnoty chrześcijańskie różnych wyznań. Jego pomysłodawcą jest pastor Nicky Gumbel z kościoła Świętej Trójcy w Londynie.

– czas pokaże. Sheridan wykazuje w tej kwestii ostrożny optymizm. Ponad 20 milionów ludzi to spora liczba.

Sheridan nie próbuje ukryć ponurej rzeczywistości. Nie wspomina o tym, że więcej jest w Wielkiej Brytanii praktykujących katolików niż anglikanów, natomiast zwraca uwagę na fakt, iż 7 procent spośród Brytyjczyków w przedziale wiekowym 18-29 lat określa samych siebie jako anglikanów, a 6 procent – jako muzułmanów. Sheridan postrzega to jako koniec nominalnego chrześcijaństwa. Mam nadzieję, że tak nie jest; ja sam mam dużo zrozumienia dla nieidealnych chrześcijan.

Pastor Gumbel nie uważa upadku chrześcijaństwa za dokonującą się na naszych oczach absolutnie nieuchronną czy nieodwracalną rzecz. Jak powiedział, w roku 1750 (przed ruchem duchowej odnowy braci Wesleyów i działalnością Williama Wilberforce'a<sup>8</sup>) po ulicach Londynu chodziło 10 tysięcy prostytutek, podczas gdy na nabożeństwach wielkanocnych w katedrze Świętego Pawła pojawiała się zaledwie szesnaście osób.

Gumbel jest nawróconym synem świeckiego żydowskiego uchodźcy i wie, jak to jest żyć bez wiary. Nie zgadza się ze stwierdzeniem, że ludzie mogą odnaleźć „ostateczny cel i sens życia poza relacją z Bogiem”. Jest przykładem chrześcijanina głoszącego Ewangelię, zachęcającego do transcendentnego doświadczania Boga, które niesie przebaczenie poprzez śmierć Jezusa oraz daje nadzieję i sens w szczególnej wspólnocie wiary i ufności. Parafiom katolickim proponuje on rozszerzony kurs „Alpha”.

Wielu sekularystów sugeruje, że grzech jest zjawiskiem niesłychanie współczesnym; ich własnym wynalazkiem.

<sup>8</sup> John i Charles Wesleyowie – angielscy duchowni stojący na czele XVIII-wiecznego ruchu duchowej odnowy Kościoła anglikańskiego znanego pod nazwą metodyzmu. William Wilberforce (1759-1833) – głęboko religijny brytyjski polityk i reformator społeczny, przywódca ruchu mającego na celu obalenie niewolnictwa.

Twierdzą także, że to oni jako pierwsi grzech wywodzą z egzystencji. Tymczasem grzech pochodzi z czasów jeszcze przed Achabem i Izebel – z czasów Adama. Jest zatem zjawiskiem bardzo starym. To autentyczne chrześcijaństwo jest nowością i tylko chrześcijaństwo głoszące Ewangelię zapewnia wzrost.

*Boże, nasz Ojczy, daj nam prostotę gołębicy i roztropność węża. Obdarz nas roztropnością pozwalającą tak rozmawiać z niewierzącymi, by nas rozumieli, i prostotą, byśmy pamiętali, że odpowiedzi zawsze należy szukać w Osobie i nauczaniu Jezusa.*

### ***Wtorek, 16 lipca 2019***

Pierwsze wyjście na spacer było dosyć wcześnie, o 8.45. Zatelefonowałem do Tima O’Leary’ego<sup>9</sup> i poprosiłem, żeby przekazał księdzu Alexandrowi Sherbrooke’owi<sup>10</sup> z Londynu moje gratulacje: Anglia wygrała Puchar Świata w krykiecie! Poprosiłem też, żeby mu powiedział, iż wstyd, jaki odczułem, kiedy poszedłem do więzienia, był porównywalny z tym, co czułem, gdy Anglia zmasakrowała Australię w pierwszych półfinałach. Tim opowiedział mi, jak doskonała i zacięta rozgrywka toczyła się w finale pomiędzy Anglią a Nową Zelandią oraz jak ładnie Kiwi zachowali się po porażce. Powiedział, że to dobrze dla sportu i dla krykieta. Finałowych rozgrywek nie pokazywano w niekodowanej telewizji, więc nie widziałem ich niestety; dowiedziałem się tylko, że Anglia wygrała po wyrównanym pojedynku.

Przyszła siostra Mary na nasze zwykłe, krótkie nabożeństwo modlitewne i Komunię Świętą. Kazanie siostry Mary

---

<sup>9</sup>Tim O’Leary – dyrektor wykonawczy ds. administracyjno-finansowych Archidiecezji Melbourne i przyjaciel kard. Pella.

<sup>10</sup>Ksiądz Alexander Sherbrooke – proboszcz parafii św. Patryka przy Soho Square w Londynie.



McGlone<sup>11</sup> pokazuje, że jest ona nadal w świetnej formie, ale przejawia pewną wrogość wobec prawników. Pożegnałem się z siostrą Mary, mówiąc: „Do zobaczenia w przyszły wtorek”, lecz nie mam pewności, jak to będzie w przyszłym tygodniu.

Staram się realizować mój harmonogram lektury, ale idzie mi to dosyć wolno. Kiedy odwiedził mnie ksiądz Peter Joseph<sup>12</sup>, powiedziałem mu, że czytam *Lewiatana* Hobbesa, na co on natychmiast stwierdził: „Nie da się tego czytać, prawda?”. Dzieło to powstało około pięćdziesiąt lat po Szekspirze, w 1651 roku. Czytam reprint oryginału – ciężka harówka. Ograniczyłem dzienną porcję lektury do mniej więcej dziesięciu stron; mam nadzieję skończyć do czasu wyjścia z więzienia. Przeczytałem już około osiemdziesięciu stron; Hobbes, wierny swoim zasadom, cały czas przedstawia definicje pojęć.

Skończywszy czytać *Wojnę i pokój*, która przez kilka miesięcy stanowiła moją lekturę na dobranoc, zabrałem się za *Through the Eye of a Needle: Wealth, the Fall of Rome, and the Making of Christianity in the West, 350–550 a.d* Petera Browna – przepaściste, liczące 750 stron dzieło, niesłychanie erudycyjne. Gdy podczas wykładów z historii na temat pierwotnego Kościoła sięgałem do Browna, zawsze spotykało się to z dobrym przyjęciem. Przejąłem jego sposób objaśniania starożytnych realiów poprzez porównywanie i zestawianie ich z dzisiejszymi koncepcjami i instytucjami. Książki Browna to kształcąca lektura. Na każdym kroku twierdzi on na przykład – za Jamesem Buryem<sup>13</sup> – że nawrócenie Konstantyna

---

<sup>11</sup> Siostra Mary McGlone – zakonnica ze zgromadzenia Sióstr św. Józefa od Najświętszego Serca z USA, specjalistka teologii historycznej. Jej rozważania i komentarze do niedzielnej Ewangelii ukazują się w „National Catholic Reporter”.

<sup>12</sup> Ksiądz Peter Joseph – proboszcz parafii św. Dominika we Flemington, bliski przyjaciel kard. Pella.

<sup>13</sup> J.B. Bury (1861-1927) – irlandzki historyk i filolog klasyczny; autor kilkunastu książek o Imperium Rzymskim.

było „najśmielszym aktem, jakiego kiedykolwiek w dziejach dokonał autokrata na przekór ogromnej większości swoich poddanych”. Kiedyś podczas przemówienia w Kolegium Północnoamerykańskim w Rzymie (gdzie kształcą się amerykańscy i australijscy seminarzyści) publicznie dałem wyraz swojemu zaciekawieniu, czy historia ujrzy kiedyś chińskiego Konstantyna. Mam nadzieję, że tak się stanie.

Dziś rano miałem lekkie zawroty głowy – być może z powodu zbyt niskiego ciśnienia krwi. Pielęgniarka zbadała mnie, wykonując pomiar ciśnienia, gdy siedziałem i kiedy stałem. Wynik był niski, lecz w normie. W ciągu dnia poprawiło mi się, więc po południu mogłem wyjść na spaceriak. Dzień był pochmurny.

Piszę te słowa około piątej po południu. Kilku więźniów rozmawia ze sobą głośno ze swoich cel. Ktoś z mojego końca oddziału nagle przerwał im, wrzeszcząc donośnie. Kiedy wczoraj wracałem z popołudniowego spaceru, słyszałem kolejną dramatyczną awanturę – donośne, obsceniczne wrzaski i odgłosy uderzania o coś, przejaw konsternacji lub niepokoju, lecz nie głębokiego cierpienia. Jeden ze strażników mruknął: „To jeszcze i tak nie najgorzej”.

Siostra Mary potwierdziła to, co o dawniejszych warunkach w więzieniach mówił X.S., szef MAP [Melbourne Assessment Prison], że kiedy trzydzieści lat temu zaczynał pracę w służbie więziennej w Castlemaine, w celach przebywało po sześciu więźniów, na których przypadało jedno otwarte wiadro służące nocami do celów toaletowych, nie było też w celach bieżącej wody.

Jakiś czas temu Sue Buckingham, inspiratorka i główna animatorka David's Place [w Sydney], przysłała mi egzemplarz wydawanego przez nich „Emmaus Newsletter”. David's Place to wspólnota „naszych najbardziej zmarginalizowanych przyjaciół”, która co tydzień spotyka się na Mszy Świętej. Jej

członkowie jeżdżą razem na wycieczki i ogólnie wspierają się nawzajem. Są ubodzy i stanowią grupę katolicką, do której każdy może się przyłączyć. Pomagałem im i raz do roku odwiedzałem, by odprawić u nich Mszę. W przesłanym mi egzemplarzu „Emmaus Newsletter” Sue poświęciła artykuł wstępny mojej obronie. Napisała wiele miłych słów, między innymi takie: „Ani przez chwilę nie wątpię, że stała się poważną niesprawiedliwością, a kardynał jest niewinny”.

Podobnie jak ksiądz Alexander w Soho, ja również martwię się, że Kościół nie jest tak blisko ubogich, jak powinien. Autentyczna troska o sprawiedliwość społeczną to sprawa bardzo istotna, lecz nie zastąpi ona bycia z tymi, którzy nie mają żadnych perspektyw, tak jak robi to Sue. Wraz ze swoimi przyjaciółmi znajduje się ona w samym sercu Kościoła. Zdarzyło mi się kiedyś publicznie nie zgodzić z pewnym prelegentem, który użył określenia, że święty Wincenty à Paulo „miał dobre relacje z Kościołem”. Upierałem się, że to nieprawda, że można mieć dobre relacje z biskupami, ale przecież człowiek *jest* integralną częścią Kościoła, wszyscy stanowimy jedno jego ucieleśnienie. Dlatego jako emerytowany arcybiskup Kościoła katolickiego i brat w Chrystusie jestem dumny z Sue i z tego, co robi, a także wdzięczny za modlitwy całej jej wspólnoty za mnie oraz za odważną obronę mojej osoby.

*Boże, nasz Ojcze, prosimy Cię, spraw, byśmy zawsze pamiętali o 25. rozdziale Ewangelii świętego Mateusza, gdzie Twój Syn Jezus mówi, co wydarzy się w czasach ostatecznego sądu, kiedy Syn Człowieczy przyjdzie, aby ostatecznie oddzielić owce od kozłów, dobrych od złych. Obyśmy uwierzyli, że udzielając pomocy głodnym, spragnionym, przybyszom, nagim, chorym i uwięzionym, pomagamy samemu Chrystusowi i obyśmy to, w co wierzymy, wcielali w życie.*

## *Środa, 17 lipca 2019*

Wczoraj wieczorem oglądałem ostatnie dwie godziny trzyczęściowego serialu o amerykańskim projekcie zapoczątkowanym przez prezydenta Kennedy'ego i mającym na celu dostarczenie człowieka na Księżyc w latach sześćdziesiątych. Udało się to 15 lipca 1969 roku. W tym tygodniu minęło właśnie pięćdziesiąt lat od tego wydarzenia. Lądowanie na Księżycu miało miejsce podczas moich letnich wakacji, kiedy pisałem w Oksfordzie pracę. Przez całe wakacje byłem zbyt zajęty, żeby poświęcać czas na oglądanie telewizji.

Film był dobrze zrobiony, bardzo mi się podobał, obejrzałem wszystkie trzy części. Wątpię, czy stałoby się tak, gdybym nie był w więzieniu. Lądowanie na Księżycu to niesamowite osiągnięcie technologiczne, do którego przynaglała Amerykanów ambicja umieszczenia amerykańskiej flagi na jego powierzchni, zanim Sowieci zainstalują tam swój sztandar.

Większość Australijczyków traktowała zimną wojnę bardzo poważnie; dla antykomunistów takich jak ja z całą pewnością była to ważna kwestia. Podziwiałem Boba Santamarię<sup>14</sup> i premiera Boba Menziesia<sup>15</sup>. Pamiętam, jak dziesięć lat wcześniej, w 1959 roku, podczas ostatniego roku w Pat's College w Ballarat, wyszedłem pewnej nocy na główny dziedziniec, żeby obserwować przelatującego nad naszymi głowami rosyjskiego satelitę „Sputnik”. Byłem mocno poruszony i nieco zaniepokojony faktem, że Sowietom udało się to jako pierwszym. Przecenialiśmy wówczas ich siłę; było to jeszcze zanim Reagan, Thatcher, papież Jan Paweł Wielki oraz polski

---

<sup>14</sup>B.A. (Bob) Santamaria (1915-1998) – australijski katolik, pisarz i przywódca polityczny. Przez 60 lat był w Australii ważną postacią.

<sup>15</sup>Robert Menzies –premier Australii w latach 1939-1941 i 1949-1966. W trakcie swojej kariery politycznej był członkiem trzech partii politycznych: Nacjonalistycznej Partii Australii, Partii Zjednoczonej Australii oraz Australijskiej Partii Liberalnej, którą założył.

ruch „Solidarność” obalili komunizm na Zachodzie. Nikt się tego nie spodziewał.

Wkrótce po tym, jak zostałem minowany biskupem pomocniczym Melbourne w 1987 roku, brałem udział w międzynarodowym seminarium na temat Rosji i komunizmu. Tylko jeden z prelegentów, intelektualista z Melbourne Frank Knopfmacher, twierdził, że Rosjanie są bardzo słabi i że partia komunistyczna jest niemal skończona. Pamiętam, jak rozmawiałem z zagranicznymi uczestnikami seminarium przy porannej herbacie zaraz po prelekcji Knopfmachera. Wszyscy wypowiadali się o nim lekceważąco. Ja sam miałem nadzieję, że się nie myli, ale pewności nie miałem żadnej. Papież Jan Paweł II powiedział, że był przekonany, iż komunizm upadnie, lecz nigdy nie wyobrażał sobie, że się to uda bez rozlewu krwi. Kilka lat później rozmawiałem z Knopfmacherem i przypomniałem mu, że był jedynym mówcą na konferencji, który miał rację. „Oczywiście” – odparł.

Jeszcze innym powodem mojego braku zainteresowania lądowaniem na Księżycu w 1969 roku było to, że nie popierałem wydatkowania tak wielkich sum – wówczas były to 24 miliardy dolarów amerykańskich, czyli obecnie prawdopodobnie około 75 do 100 miliardów dolarów.

Dzień spędziłem pożytecznie, z dwiema sesjami spaceru na zewnątrz i godziną na siłowni. Poprosiłem o piłkę do koszykówki, ale powiedziano mi, że można je dostać wyłącznie w weekendy. Z moją zwykłą subtelnością i wyczuwaniem chwili palnąłem, że to kompletny nonsens – przecież podczas dwóch poprzednich pobytów na sali gimnastycznej korzystałem z piłki! Nie sądzę, żeby to cokolwiek pomogło, lecz moja odpowiedź przynajmniej uświadomiła im, że to możliwe.

Przyszła gruba koperta od Tima O’Leary’ego, a w niej kilka przegnębiających artykułów na temat październikowego

Synodu Amazońskiego i życia Kościoła w Chinach, a także podsumowanie książki Milligan<sup>16</sup> autorstwa Chrisa Friela<sup>17</sup> na ponad 8 tysięcy słów, które z zapalem przeczytałem.

Jak się wydaje, mamy teraz tylko jednego poważnego krzykacza, chociaż około drugiej w nocy było jakieś zamieszanie i hałas. Nasz krzykacz daje o sobie znać nieregularnie, przez większość czasu wykrzykując niemal wesołe sprośności. Przypomina dziecko, które płacze, choć wszyscy dorośli wiedzą, że wcale nie jest ono poważnie zrozpaczone.

Jak można się było spodziewać, Izabel wściekła się na wieść o porażce i śmierci proroków Baala i zagroziła, że następnego dnia potraktuje Eliasza tak samo, jak on ich. Usłyszawszy to, Eliaz „ratował się ucieczką” – najpierw na pustynię, o dzień drogi od Beer-Szeby, gdzie był karmiony w cudowny sposób; następnie szedł przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy do góry Horeb; stanął na górze, czekając, aż Pan będzie przechodził. Podejrzewam, że dobry Bóg chciał pokazać Eliaszowi i nam, czym jest Jego prawdziwa natura. Boga nie było w gwałtownej wichurze rozwalającej góry i druzgocącej skały ani w trzęsieniu ziemi, ani w ogniu; był w „szmerze łagodnego powiewu”. Eliaz usłyszał głos Boga i powiedział Mu, że pomimo wszystkich wysiłków, pozostał jedynym prorokiem Pana, Boga Zastępów. To wystarczyło – Bóg posłał go, by namaścił Chazaela na króla Aramu, Jehu na króla Izraela oraz Elizeusza na swojego następcę (1 Krl 19,9-18).

---

<sup>16</sup>Chris S. Friel – teolog i filozof mieszkający w Walii. Napisał serię ponad 130 analitycznych artykułów i dokumentów na temat sprawy kard. Pella, które udostępnił na stronie: <https://independent.academia.edu/ChrisFriel>.

<sup>17</sup>Louise Milligan – telewizyjna dziennikarka śledcza, autorka książki pt. *Cardinal: The Rise and Fall of George Pell (Kardynał – kariera i upadek George’a Pella)* opublikowanej w 2017 r., która propagowała negatywny wizerunek kard. Pella jeszcze przed rozprawą sądową.

Narodziny Jezusa w stajence w Betlejem przeszły niezauważone przez świat. W przeciwieństwie do Mojżesza czy Buddy, Jezus nie dorastał w uprzywilejowanym środowisku. Został zabity jak niewolnik, niemal niezauważony w Jerozolimie. Szmer łagodnego powiewu.

Święty Jan Fisher<sup>18</sup> – podobnie jak Elias – głosił władcy prawdę. Był męczennikiem, jedynym angielskim biskupem, który odrzucił wysiłki podejmowane przez Henryka VIII, by uczynić się głową Kościoła w Anglii. Oto fragment kazania, jakie wygłosił rok przed koronacją Henryka VIII:

*Panie, zgodnie z Twoją obietnicą, że Ewangelia będzie głoszona na całym świecie, powołaj mężczyzn [i kobiety] nadających się do tego dzieła. Apostołowie byli zaledwie miękką i dającą się łatwo formować gliną, dopóki nie zahartował ich Duch Święty. Zatem, dobry Boże, postąp tak samo ze swoim Kościołem walczącym; przemień miękką i grząską ziemię w twardą skałę; osadź w swym Kościele mocne i potężne filary. Amen.*

### **Czwartek, 18 lipca 2019**

Dziś był przyjemny, zimowy dzień, typowy dla Melbourne – zachmurzony, ale nie ponury, bez deszczu, z temperaturą maksymalną około 15 stopni Celsjusza. Nie tak bywa w Ballarat. Kiedy przyjechałem do Melbourne z Ballarat w 1985 roku, tujsze zimy okazały się miłym rozczarowaniem.

Krzykacz znów dawał o sobie znać, ale raczej nie były to odgłosy świadczące o autentycznym cierpieniu. Przechodziłem obok dwóch cel, z których woda wylewała się aż na

---

<sup>18</sup> Święty Jan Fisher (1469-1535) – angielski biskup katolicki, kardynał i teolog święty na rozkaz króla Henryka VIII za odmowę uznania go głową Kościoła w Anglii.

korytarz. Strażnik wyjaśnił, że więźniowie doprowadzają czasami do zatkania toalet i zalania cel; robią to celowo, na znak protestu. Musiał uprzątnąć około 40 litrów wody. Rzeczywiście, ubiegłej nocy słyszałem głośną wymianę zdań, w czasie której jeden z więźniów powiedział, że w ramach rozrywki rzuca papierowe kulki do toalety. Mieszkając w izolatce, wiodę życie pod kloszem, szczęśliwy, że mogę czytać, pisać, modlić się i dostawać listy, nie musząc doświadczać wszystkich plusów i minusów współżycia z ludźmi reprezentującymi interesujący przekrój społeczny. Nie chcę idealizować mojego położenia; gdybym jednak nie był odizolowany od innych, najprawdopodobniej padłbym ofiarą ataku.

Główną atrakcją dzisiejszego dnia była wizyta Roberta Richtera<sup>19</sup> i Paula<sup>20</sup>. Robert nadal zajmuje się moją sprawą, podążając za spektakularnymi tropami. Bardzo ciekawe, dokąd one doprowadzą. Przy tym nie ma tu żadnej sprzeczności ze scenariuszem, jaki nakreślił Friel. Jak się okazuje, ojciec chórzysty był policjantem; J.<sup>21</sup> mieszkał u nich przez cztery miesiące w 1998 roku, kiedy podobno handlowali narkotykami.

Wciąż napływają listy; uzbierała się całkiem spora sterta tych, które mógłbym wykorzystać w moim dzienniku. Dostałem obietnicę modlitwy od pewnej karmelitanki ze Szwecji oraz fascynujący list od siostry miłosierdzia z Irlandii, która raz w roku przejeżdża trzysta mil, żeby pomóc zorganizować adorację w kościele Wniebowzięcia w miasteczku Wexford. Będąc kiedyś w kościele, zauważyła

---

<sup>19</sup>Robert Richter – radca królewski (QC) i adwokat specjalizujący się w sprawach karnych; prowadził obronę kardynała podczas rozpraw we wrześniu i grudniu 2018 r.

<sup>20</sup>Paul Galbally – partner w kancelarii prawnej „Galbally and O’Brian”, główny obrońca kard. Pella.

<sup>21</sup>J. – powód.



starszego mężczyznę, który żarliwie się modlił. Wychodząc, umieścił w pobliżu tabernakulum karteczkę. Zapisał na niej prośbę o modlitwę za mnie i podał adres, na który można do mnie przesyłać listy, zatem 1 lipca, w święto Świętego Olivera Plunketta, ostatniego męczennika irlandzkiego z 1681 roku, siostra Teresa napisała do mnie, by podnieść mnie na duchu (dodając przy tym, że „i tak modliła się za mnie już wcześniej”).

Regularnie modlą się za mnie i piszą listy przywódczyni Catholic Women's League z Wiktorii; w ostatnim przysłały czternaście obrazków z modlitwą do służebnicy Bożej siostry Mary Glowrey. Siostra Mary urodziła się w Western District w diecezji Ballarat. Była jedną z pierwszych kobiet, które ukończyły studia medyczne w stanie Wiktorii; pomagała założyć Catholic Women's League, a następnie, będąc już zakonnicą, pojechała do Indii, gdzie – otrzymawszy specjalne zezwolenie papieża Piusa XI – pracowała jako lekarz. Jej kanonizację mocno popiera się w Indiach, gdzie założyła Indian Catholic Health Association, które rozrosło się obecnie w potężną organizację. Katolików (którzy w Indiach stanowią nieliczną mniejszość) jest tam niewiele mniej niż wszystkich mieszkańców Australii. Siostra Mary zasługuje na kanonizację i mam nadzieję, że diecezja Ballarat stanie murem za tą propozycją, ponieważ (tak jak nam wszystkim) przydałby się jej dobry impuls. Nie wiem, czy mogę cokolwiek zrobić z obrazkami, ale z Bożą pomocą nigdy nie wiadomo... Jej brat ksiądz Glowrey był miłym, starszym kapelanem w Loreto College przy Dawson Street w Ballarat, gdzie zaczynałem edukację.

W brewiarzu ciąg dalszy opisu życia Eliasza i bezpośrednich skutków jego działalności. Achab i Izebel to odrażająca para. Czytamy o ich spotkaniu z Nabotem z Jizreel, którego nieszczęściem było to, że posiadał piękną winnicę obok

pałacu Achaba. Achab chciał ją kupić. Kiedy Nabot odmówił sprzedaży winnicy, Achab położył się do łóżka i nie chciał nic jeść. Przyszła doń Izebel i bardzo niezadowolona zrugala go za tak mało królewskie zachowanie, po czym obiecała rozwiązać całą sytuację. Zaaranżowała fałszywe oskarżenie Nabota o bluźnienie przeciw Bogu i królowi. Uznano go winnym i ukamienowano.

Bóg odwołał Eliasza z jego górskiego ustronia i posłał go, żeby potępił Achaba, co prorok natychmiast uczynił. „Już znalazłeś mnie, mój wrogu?” – wykrzyknął Achab bezmyślnie na widok Eliasza. Prorok przytaknął i zapowiedział, że sprowadzi nań nieszczęście.

W odróżnieniu od swej żony, która niewzruszenie obstawała przy pogaństwie, Achab odprawił rytualne czyny pokutne i „chodził pokornie”. Autor *Księgi Królewskiej* zauważa jego ukorzenie się, ale otwarcie nie przypisuje mu skruchy. Pan skierował do Eliasza słowo, by nie dopuszczał nieszczęścia na Achaba i jego ród za jego życia, ale dopiero za życia jego syna (co dla dobrego rodzica byłoby marną pociechą...). Achab był tyranem i tchórzem, lecz uznał autorytet Eliasza i jak się wydaje, tliła się w nim isierka wiary.

Modlitwa, którą kończymy, nie odnosi się do nabotów tego świata, ale mówi o sytuacji, w jakiej większość z nas przeważnie się znajduje:

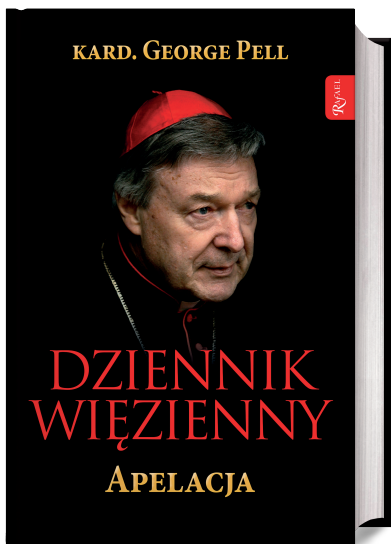
*Dnia każdego cichy jęk  
Małe próby i udręki  
Natłok myśli, ciągły lęk  
Nie pozwólmy prędkim czynom  
Zniszczyć piękna całokształtu  
Miłość Boga wszystko zniesie*

*Spokój duszy nam przyniesie*

## SPIS TREŚCI

KALENDARIUM WYDARZEŃ .....	5
<b>Tydzień 21:</b> 14-20 lipca 2019	
<i>Powrót do pogaństwa</i> .....	9
<b>Tydzień 22:</b> 21-27 lipca 2019	
<i>W oczekiwaniu na sprawiedliwość</i> .....	34
<b>Tydzień 23:</b> 28 lipca – 3 sierpnia 2019	
<i>Skopiowane zeznania</i> .....	60
<b>Tydzień 24:</b> 4-10 sierpnia 2019	
<i>Przemienienie Pańskie</i> .....	84
<b>Tydzień 25:</b> 11-17 sierpnia 2019	
<i>Umiłowanie mamony</i> .....	110
<b>Tydzień 26:</b> 18-24 sierpnia 2019	
<i>Apelacja odrzucona</i> .....	132
<b>Tydzień 27:</b> 25-31 sierpnia 2019	
<i>Ruszam naprzód</i> .....	152
<b>Tydzień 28:</b> 1-7 września 2019	
<i>Ukryta siła</i> .....	171
<b>Tydzień 29:</b> 8-14 września 2019	
<i>Nawrócenia i powołania</i> .....	191
<b>Tydzień 30:</b> 15-21 września 2019	
<i>Gra o wysoką stawkę</i> .....	213
<b>Tydzień 31:</b> 22-28 września 2019	
<i>Dobrodziejstwo sportu</i> .....	232
<b>Tydzień 32:</b> 29 września – 5 października 2019	
<i>Dochodzenie w Watykanie</i> .....	253

<b>Tydzień 33:</b> 6-12 października 2019	
<i>Odpowiedź do Sądu Najwyższego</i> .....	273
<b>Tydzień 34:</b> 13-19 października 2019	
<i>Pomyłka sądowa</i> .....	293
<b>Tydzień 35:</b> 20-26 października 2019	
<i>Watykańskie finanse</i> .....	314
<b>Tydzień 36:</b> 27 października – 2 listopada 2019	
<i>Święci i grzesznicy</i> .....	337
<b>Tydzień 37:</b> 3-9 listopada 2019	
<i>Ostrożny optymizm</i> .....	359
<b>Tydzień 38:</b> 10-16 listopada 2019	
<i>Watykańskich finansów ciąg dalszy</i> .....	379
<b>Tydzień 39:</b> 17-23 listopada 2019	
<i>Odmienna mentalność</i> .....	399
<b>Tydzień 40:</b> 24-30 listopada 2019	
<i>Błędy przeszłości</i> .....	423



**Dom Wydawniczy  
„Rafael” poleca:**

**DZIENNIK  
WIĘZIENNY  
Apelacja  
Tom 1.**

[www.rafael.pl](http://www.rafael.pl)